

Grzegorz Jeż: Hayek i Centesimus Annus

Zdolność rozpoznawania w porę potrzeb innych ludzi jest ważnym źródłem bogactwa współczesnego społeczeństwa



Zdolność rozpoznawania w porę potrzeb innych ludzi jest ważnym źródłem bogactwa współczesnego społeczeństwa

W maju bieżącego roku minęła 20 rocznica publikacji encykliki „Centesimus Annus”, w której Jan Paweł II, nawiązując do o wiek wcześniejszej myśli Leona XIII zawartej w „Rerum Novarum”,

przedstawia wizję sprawiedliwego ładu gospodarczego i systemu społecznego. Krótko mówiąc, podejmuje próbę pogodzenia katolickiej myśli społecznej i gospodarki rynkowej. I w Centesimus Annus taką syntezę otrzymujemy.

Warto rzucić nieco światła na tło związane z powstaniem wspomnianego dzieła. Otóż ciekawy jest fakt, iż odnaleźć w nim można wyraźne echo poglądów myśliciela związanego z austriacką szkołą ekonomii Friedricha Augusta von Hayeka. Zresztą, analizując ostatnie prace autora „Konstytucji wolności” możemy mówić o wpływie obopólnym. Jak doszło do współpracy tych dwóch wybitnych postaci?

Znany politolog Michael Novak wspominał o częstych rozmowach Hayeka z papieżem w wykładzie „Two Moral Ideas for Business” wygłoszonym rok po śmierci autora „Drogi do zniewolenia”. Z kolei we wstępie do polskiego wydania swojego najsłynniejszego dzieła „Duch demokratycznego kapitalizmu” Novak przywołuje spotkanie z Mirosławem Dzielskim, który podzielił się swoimi uwagami o Hayeku wymienianymi z Janem Pawłem II.

Kluczowy był grudzień 1980 roku. Wtedy to Friedrich von Hayek wraz z 12 innymi laureatami Nagrody Nobla (autor „Drogi do zniewolenia” nie był człowiekiem wierzącym, ale doceniał rolę i znaczenie religii dla porządku społecznego) został zaproszony przez Ojca Świętego, by przedyskutować kwestie relacji między wiarą a nauką oraz omówić wyzwania i zagrożenia, z którymi zmagają się świat współczesny.

Wkrótce po spotkaniu Hayek wydał oświadczenie, w którym pisał, że głównym zadaniem uczonych jest ostrzegać przed pełzającą groźbą zniszczenia ludzkich wartości na skutek błędów scjentyzmu. Przestrzegał przed ludzką pychą i przekonaniem o wszechwładzy ludzkiego rozumu, a zarazem wskazywał, że nauka i technologia nie są wszechmocne, a swoje osiągnięcia ludzkość zawdzięcza przede wszystkim przestrzeganiu wartości moralnych. Hayek dał do zrozumienia, że nasze namiętności powinniśmy wykorzystywać nie w celu zaspokojenia naszych egoistycznych potrzeb, lecz warto ukierunkować je do wzmocnienia porządku i ładu służącego społeczeństwu. Podsumowując, autor „Law, Legislation and Liberty” za najważniejszą powinność myśliciela uważał ostrzeżenie przed negatywnymi skutkami ludzkiego rozpasania. Wiele z tego, o czym pisał Hayek w swych pracach, odnajdujemy w „Centesimus Annus”. W punkcie 32 encykliki stanowiącym fragment 4 rozdziału „Własność prywatna i powszechne przeznaczenie dóbr” Jan Paweł II pisze: „Istnieje jednak inna forma własności, która szczególnie w naszych czasach nabiera znaczenia nie mniejszego niż własność ziemi: jest to własność wiedzy, techniki i umiejętności. Bogactwo krajów uprzemysłowionych polega o wiele bardziej na tym typie własności, aniżeli na zasobach naturalnych. Powiedzieliśmy wyżej, że człowiek pracuje z innymi ludźmi, uczestnicząc w „pracy społecznej”, która obejmuje coraz szersze kręgi. Jeśli ktoś wytwarza jakiś przedmiot, to czyni to na ogół nie tylko dla własnego użytku, ale także po to, by inni mogli go używać po zapłaceniu słusznej ceny, ustalonej za wspólną zgodą w drodze wolnej umowy. Otóż właśnie zdolność rozpoznawania w porę potrzeb innych ludzi oraz układów czynników produkcyjnych najbardziej odpowiednich do ich zaspokojenia jest kolejnym ważnym źródłem bogactwa współczesnego społeczeństwa. Istnieje zresztą wiele dóbr, których nie można w odpowiedni sposób wytworzyć pracą

pojedynczego człowieka i które wymagają zmierzającej do jednego celu współpracy wielu osób. Zorganizowanie takiego wysiłku, rozplanowanie go w czasie, zatroszczenie się, by rzeczywiście odpowiadał temu, czemu ma służyć, oraz podjęcie koniecznego ryzyka jest dziś także źródłem bogactwa społeczeństwa. W ten sposób staje się coraz bardziej oczywista i determinująca rola zdyscyplinowanej i kreatywnej pracy ludzkiej oraz – jako część istotna tej pracy – rola zdolności do inicjatywy i przedsiębiorczości.”

Jak widzimy, Jan Paweł II podkreśla wagę gospodarki rynkowej i sprawnie działającej demokracji. Pisze o twórczej i dynamicznej współpracy wolnych obywateli jako o tym, co umożliwia tworzenie spójnego społeczeństwa. Stanowi to nawiązanie do myśli Hayeka o łańdźie spontanicznym i ewolucyjnym rodowodzie ważnych instytucji społecznych. Znajdziemy tu bowiem wiele cech charakterystycznych dla austriackiej szkoły ekonomii: znaczenie wiedzy rozproszonej, spontanicznie kształtujący się łańdź rynkowy, funkcję cen jako nośnika informacji. Papież broni własności prywatnej, lecz przypomina, że z dóbr powinniśmy korzystać w taki sposób, który przynosi korzyści nie tylko nam, lecz i społeczności. W innych fragmentach Jan Paweł II podkreśla konieczność usprawnienia roli państwa, ograniczenia biurokracji, a co najważniejsze, powtarza, że gospodarka musi być oparta o dwa fundamenty: wolność i sprawiedliwość. Hayek z całą pewnością nie omieszkałby się pod tymi stwierdzeniami podpisać.

Grzegorz Jeź